

Każdy z nas jest wyjątkowy

1. Poproś rodzica, żeby przeczytał Ci tę bajkę.

Dawno temu żył sobie wielki smok. Miał na imię Josh. Pewnego dnia, siedząc pod ogromnym zielonym drzewem, pomyślał sobie „O, jakby to było miło, gdybym miał przyjaciela, z którym mógłbym się bawić”. I tak owego słonecznego ranka Josh wyruszył w drogę na poszukiwania innego smoka, który mógłby zostać jego przyjacielem. Po drodze spotkał słonia o imieniu Ethan.

– Cześć – powitał go słon, mrugając oczami – nazywam się Ethan! A tobie jak na imię?

– Josh – padła odpowiedź. – Szukam jakiegoś przyjaciela – smoczego przyjaciela, ot co. Przez chwilę przyglądał się Ethanowi i rzekł nieco podejrzliwym tonem:

– Masz wielkie uszy i długi nos. Nie jesteś smokiem, prawda?

– Nie – odparł słon – ale przecież nic w tym złego, prawda? Mogę zostać twoim przyjacielem. Zresztą ja też szukam przyjaciela. Ostatnio czułem się bardzo samotny. Jednak Josh nie posłuchał Ethana. Spojrzał na niego chłodno, odwrócił się i pokłusował dalej. Ethan patrzył na jego odwrót z wielkim smutkiem. W dalszej drodze Josh spotkał lwa. Lew wyskoczył przed niego z wielką gracją, potrząsnął swą fantastyczną grzywą i uśmiechnął się:

– Co tu robisz? Josh przez chwilę przyglądał się lwu. Nigdy przedtem nie widział lwa i zaskoczyło go jego piękno.

– O, szukam przyjaciela. Mam na imię Josh.

– O, ja też szukam przyjaciela. Mam na imię Ali – lew Ali. Chodź, pobawimy się razem. Co byś powiedział na wyścigi, albo na berka? Ali podskoczył i zakręcił się wkoło w nadziei na zabawę. W pierwszej chwili Josh poczuł wielką radość, lecz nagle zorientował się, że Ali nie jest smokiem. Spojrzał na jego uśmiechnięty pysk i stwierdził:

– Ależ ty nie możesz być moim przyjacielem. Nie jesteś smokiem. I zanim lew zdążył cokolwiek powiedzieć, Josh odwrócił się i pobiegł dalej. Gdy tak wędrował połą ścieżką, spotkał małego białego królika. Mały królik był bardzo nieśmiały. Schował się za ogromne drzewo i uważnie nasłuchiwał swymi długimi uszami, wyglądał zza drzewa tylko jednym okiem. Gdy zobaczył smoka, pomyślał sobie: „Co za wielki smok. Mam nadzieję, że jest to smok przyjazny, w przeciwnym razie będę musiał uciec i gdzieś się ukryć”. Kiedy Josh zbliżył się, królik zapytał:

– Przepraszam bardzo, czy jesteś przyjaznym smokiem? Josh był w istocie bardzo przyjaznym smokiem, więc królik nie musiał się niczego obawiać. Po prostu siedział spokojnie za drzewem i przyglądał się. Josh usiadł pod tym samym drzewem, pod którym ukrył się królik. Kilka drzew dalej Josh zobaczył coś szalenie zabawnego. Był to kłown – potykał się o własne ogromne buty i śmiał się z tego do rozpuku. Za każdym razem, gdy się potknął, wywracał się na ziemię i śmiał się, śmiał się... Nagle

Josh zorientował się, że i on sam się śmieje. Tak jak ten kłown – on też śmiał się, śmiał się... Obydwaj zaśmiewali się, aż dostali czkawki, co spowodowało, że śmiali się jeszcze głośniej. W końcu Josh wstał, podszedł do kłowna i rzekł:

– Cześć, jesteś bardzo śmiesznym kłownem. Nigdy w moim smoczym życiu tak się nie śmiałem!

– Nie ty jeden. Idź i spytaj dzieci. Powiedzą ci, że bez przerwy ich rozśmieszam, a to pomaga im zapomnieć o kłopotach! Kocham uszczęśliwiać ludzi. A co ty lubisz robić?

– Cóż, powiem ci, co lubię robić – poważnie odpowiedział Josh.

– Lubię szukać przyjaciół, żeby się z nimi bawić, tyle że smoczych przyjaciół.

Kłown znów zaczął się śmiać:

– Chyba żartujesz, cały świat może być twoim przyjacielem.

Kłown wciąż się śmiał. Josh nagle poczuł się zakłopotany i troszkę smutny. Zdawało mu się, że nikt go nie rozumie. Powiedział sam do siebie: „Chcę tylko smoczego przyjaciela, czy proszę o zbyt wiele?”. Odczołgał się do tyłu i usiadł pod drzewem sam. Po policzkach ciekły mu łzy. Próbował je ocierać, lecz wciąż się pojawiały.

– Josh, Joshua! – usłyszał, jak ktoś woła go z daleka. – Dobrze się czujesz? Josh rozejrzał się i ku swemu zdumieniu zobaczył słonia Ethana. A także lwa, małego białego królika, wreszcie potykającego się o własne buty kłowna, który ciągle się śmiał. Wszyscy otoczyli Josha. Ethan łagodnie głaskał go po głowie. Lew zlizywał mu szorstkim językiem słone łzy. Mały biały królik wstał na dwie łapki i zaczął go obwąchiwać. A kłown robił różne grymasy tak długo, aż Josh zaczął się śmiać razem z nim. Nagle lew Ali podskoczył w górę i rzucił rozradowany:

– Chodźcie, pobawimy się i będziemy szczęśliwi.

– O tak, bądźmy szczęśliwi! Wszyscy jesteście moimi przyjaciółmi! Wszyscy jesteście moimi wyjątkowymi przyjaciółmi. Wszyscy jesteśmy różni i piękni, tak jak kolory ogromnej tęczy. Odtąd zostali najlepszymi przyjaciółmi. Spędzali wiele wspaniałych wspólnych chwil. A Josh zdał sobie sprawę, ile mógłby stracić, gdyby miał tylko jednego, smoczego przyjaciela.

2. Odpowiedz:

Wymień wszystkich bohaterów bajki.

Dlaczego Josh nie chciał bawić się z innymi zwierzętami ?

Dlaczego zmienił zdanie ?

3. Narysuj ilustrację do bajki.

4. Podaj trzy cechy, dzięki którym ktoś zgadnie, o jakim bohaterze bajki mówisz. Na przykład: Jest mały, biały, nieśmiały. Kto to ?

5. Obejrzyj poniższe obrazki i znajdź różnice pomiędzy dziećmi. Wypisz co najmniej 5 różnic.



6. Przeczytaj wiersz i odpowiedz:

Tolerancja

Nie wiem, co to - tolerancja,
zawsze tylko moja racja,
a ten, kto ma inne zdanie,
zaraz za swoje dostanie.

Trzeba wyśmiać go, ukarać,
niech się zmieni szybko, zaraz!
Niech będzie taki jak ja,
i poglądy moje ma,
i ubiera się podobnie,
głową potakuje zgodnie.

Oj, nie jesteś zbyt marudny?
Świat się stanie... szary, nudny.
Niechże każdy sobie myśli,
mówi, żyje po swojemu,
pod warunkiem, że nie robi
tym krzywdy drugiemu.

O czym jest wiersz?
Co to jest tolerancja?
Czy lepiej, żeby wszyscy byli tacy sami czy różni ?

7. Zabawa „w lustro” – zaproś do zabawy rodzica albo rodzeństwo. Siadźcie naprzeciwko siebie, spójrz na drugą osobę, przyjrzyj się, jak wygląda i powiedz, czym się różnicie, a co macie w sobie podobnego. Potem pobawcie się w naśladowanie. Jedna osoba pokazuje jakiś ruch, a druga go naśladuje.